

BIBLIOTEKA

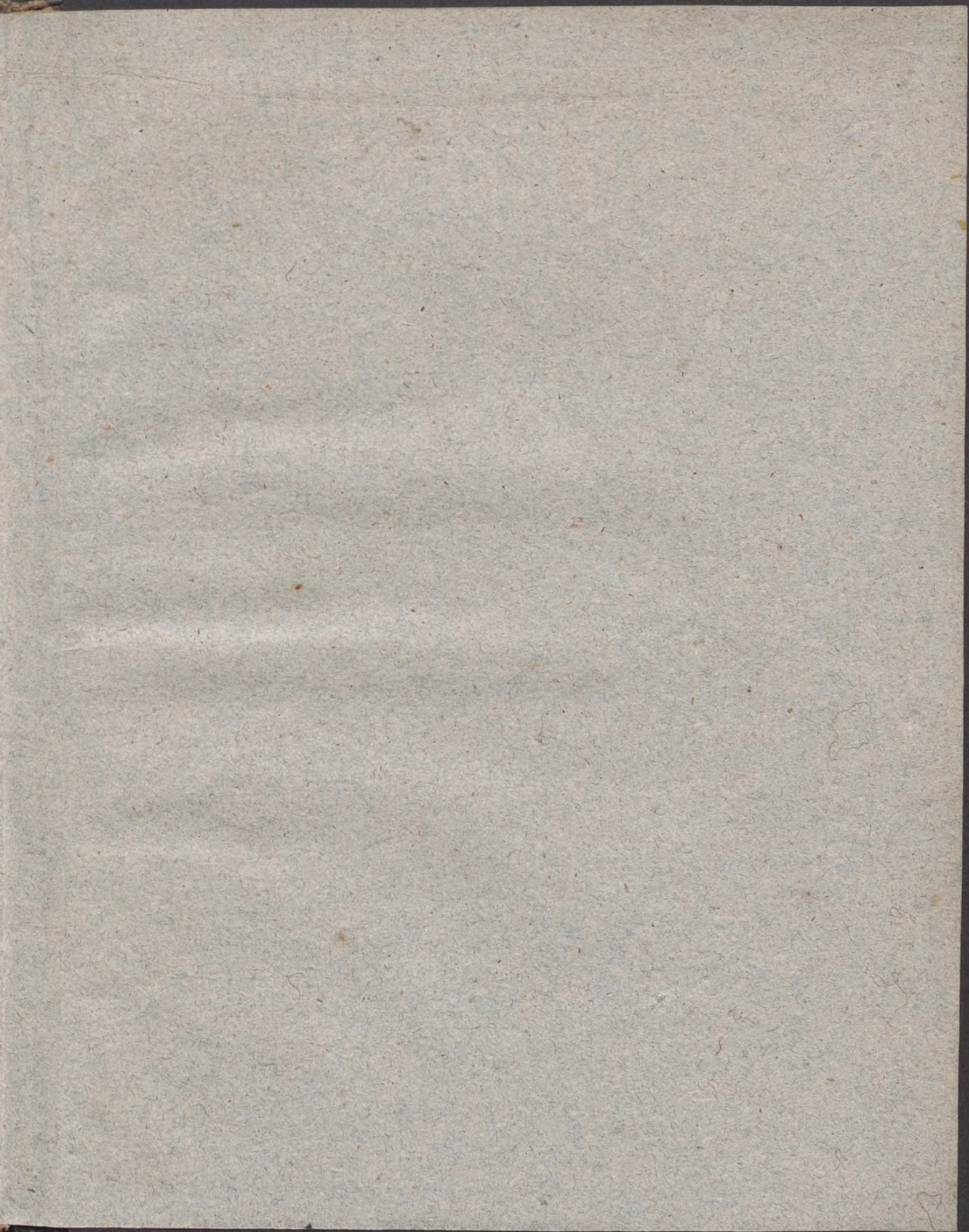
Zakl. Nar. im. Ossolińskich

XVII

5018

12291

Guirelle



Lochanski Fretter Bartlamij
Francisek

E. 28, 379.

SŁONCE
Mądrości Przedwieczney

Wstąpieniu śmiertelności staione. 70

Ná pierwszym Nowo zaczętego 1669.
Roku wstempie.

W Horyzont Prześwietnego Domu

JEHO M O S C I P A N A.

P. I A N A

z Stradomiej

STRADOMSKIEGO,

Z Szczęśliwym powodnego successu prognostykiem

W S C H O D Z A C E.

W K R A K O W I E,
W Drukarni Dźiedzicow KRZYSZTOFA

15.771 S C H E D L A, I. K. M. Typogr.



XVII-5018-IV
HERBOWNY
Prześwietnego Ichmości Pánow
STRADOMSKICH Domu
P R V S.



Nie tylko w znaku KRZYŻA Wielki Konstántynie,
Laury zbieraś zwycięskie; równa dzielność słyń
Wielkich Mezon STRADOMSKICH w Sármaćkiej Koronie,
Których ręká wálczna przy bitney obronie,
Gdy zá cálóść Oyczystá, y Boská prácuie,
Laury Bogu, Oyczyźnie KRZYŻOWÉ gotuie.
Dorabiajcie Przechacni tego Potomkowie,
KRZYŻA, który Pułtorá Wam dáli Przodkowie:
Dorobinśy po dlugich látách wśczęśliwóści,
Ten Wáś będzie cnot zaszczyt w szczęśliwey wieczności.



MIENIE WIELCE MOSCI PANIE STRADOMSKI

Panie y Dobrodzieiu moy.



O wtresknionemu w nądprzykrzaiących sie
żadzach sercu miła przynosi poćiecha, to
y ną życzliwego sercu konfidentá ięzyk
niemála voluptatis partem nie pochy-
bnie refundere zwykło. Nikt o to z spor-
ka w recz iść nie zechce, ten chyba, komu
rzecz żadna nigdy in desiderijs nie postála, iż serce w zgo-
dny z usty koncert idac, nierozzerwána symetriey z nim zá-
wiera korrespondencya: y gdy uprágnionego dlugo żadli-
we vota w swych zápedách doйда skutku, á požadáne ser-
cu y w oczách záiasnieie obietum, zárowna záwsze iáko
wtáionych ną sercu skrytości interpreti ięzykowi, wesela
accrescit necessitas. Niemnieysza záciagam dziś ną sie
y ia felicitatem, kiedy ex diuturno optata ną przysluge
W.M. Mściwemu Panu studia moie tak fortunnie sobie przy-
nowo-zaczetym Roku požadána zásiagáia okázya, zá kto-
ra gdy swobodna wola moie communis gaudij afficit
materies, y inne życzliwych W. M. Mściwemu Panu w spot-

powinśowaniu votorum y moy exstimulant vumysl pra-
zenty, pozwoliś Mościwy MEGÆNAGIE martwe-
mu powolnego KLIENTA Tobie ięzykowi, wżycziwe zá-
chodzacemu vocales do należytey W. M. Mściwemu Pánu
sklonić sie reuerenciey. Ieżeli bowiem pospolicie trudno ad
beneuole fauentium sibi comitatem zácheconym w v-
sluge affektom in studia non erigi: ieżeli trudno ani-
mis wspaniałych splendore animusow irradiatis in
submissam neodzywać sie venerationem: ieżeli trudno
ciuilitery officij iura v tego dissimulare tym, ktorych
obsequiosa indoles tyle affectibus do vklonney pobu-
dzona zostáie submissiey, ile dignitatis y czyn wybornych
in commune pochodzą osádzeni satellitio, toć y W. M.
Mści Pan, ktorego magnitudo iáko wielkiego in patrio
solo Ciuis, y wrodzonych fulgor splendorow, wżycziwe
pioro moie wzbudziely oglosy, famulanti musiś dárować
animo, że przy yczliwym szczęśliwym Roku Nowego po-
czatkow winsowaniu, moie in obsequium checi, W. M.
Mściwemu Pánu sprowadzam vectigalne, ná dálse zacnemu
W. M. Mściwego Pána Domowi przysłużenia sie okázye, de-
bitæ ná ten czas venerationis vtwierdzone argumen-
to. Wiem ia owżietym chwalebneho stárożytności pole-
rowmeysey inż policiey oby zaiu, v ktorey Clientes ży-
czliwi ná pierwszey záraz odnowionego Roku cześci, zni-
żone swoje przy powinśowaniu venerabundi gáy składá-
li áffekty, pochoanie nowym rozżarzone ogniem, iáko żár-
liwey ku swym Mecanatom vprzeymości, y raczey ná ich
vsluge ochoty interpretem, ad ingenium ignis in ardua
nitentis w Domy ich zánośili; z tego im potomney czy-
niac

nić praefagia szczęśliwości ; że iako nąd ogień między
poczwornemi w pożyćiu ludzkim elementy, vsibus huma-
nis necessarium nihil, æque & magis actiuum nihil,
tåk we wselákie domy ich zå tego światła ingressem bez
żadney indigencyey opływać miåły fortuny. Fortunnieysze
nierównie światło, iåśnieysza pochodnia, ogień z såmego
ściagniony niebå, SLONCE przed wieki y przez sie zro-
dzone w Dom Wåß prześwietny szczęliwym wprowadzam
krokiem Mniewielce Mści Pånie. Osiada nå pierwszym
odnowionego Roku w stepie, Wåß prześwietny tå pocho-
dnia Horyzont, dobre omnia, szczęliwie prognostyki, po-
wodne auguria, przysley felicitatis Wam wrozac wsyt-
kim. Roziåśnieie w wypogodzony splendor prześwietne-
Domu Wåßego niebo, zåświecicie iåko celne w niesmiertel-
ney polor slawy, wy nierozwodney koniunkcyey, dożywo-
tnie sprzysiężoney wniey Olimpu Wåßego luminaria wiek-
sze : zåmnożyły nå sie zåwezma fulgoru increment-
Domowe Wåße pomnieyszey iåsności altra, y piekna do w
kontentowania światå Polskiego światłości dustrybutywa,
nå cåły Sårmackiego polå ambit, Wåßey wsytkie lumi-
naria zacności, różno farbiste slawy zåwodzic bedżiecie-
promienie : åni sie wåzyc bedżie okropna iåka, y w zazdrość
chcivna posempna zawisney chmury powłokå, Wåßego zåci-
miåc blåsku, gdy Wam tå wieczney Cinofura światłości,
nå Wåß dzis Prześwietnego Domu w schodzåca Horizont
dlugo szczęliwie przyswiecåc bedżie. Pociagnie w Dom-
Wåß to SLONCE, dni zå sobå wesole ; å dni szczęli-
wym po sobie powodem, nieodmienna lat w dålşa fortun-
nych uczyniå sferę ; å låtå złotey w bogåcone szczęliwości

boynościa, wam bogate wyprawa wieki; a wieki Wam, w hold podane, szczęśliwe wſytkim ſporządzać zdrowie, pociech pomyślnie następujących fawory iako nie skape beda Wam przyſpoſabiać diſpenſatorki. Odbierzeſz tedy W. M. Mnie Wielce Mści Pan od wniżonego KLIENTA, życzliwemi votis celebrata te pieruſſe Roku Nowego auſpicia, y do liczby fortunnie przepedzonych potad lat twoich, ten Nowo zacząty beneuolo przymieſz ſinu; a od dokończonogo fortunæ veteris biegu, nowych ſolatorum, przy ſzczęściu niezmiennym zacząwſzy exordia. iako w naydálſza recentiſſimæ ſemper felicitatis żążywać bedzieſz powodow. Czego gdy è voto Prześwietnemu W. M. Mściwego Pána Domowi życze, one złotey u madrego Liwiuſá apprekáciey, w złotym kole SLONCV temu przydaie epi-graphen. Primæuus flos ætatis, primæua virtus primæua felicitas, Vobis currat & recurrat ſemper.

Wáſmości Mościwego Pána

Wniżony ſlugá

FRANCISZEK SOCHANSKI.

Orietur



Orietur SOL Iustitiæ in Domo Vestra:
gaudebunt campi Vestri, & omnia
quæ in eis sunt.

Malach 4.

Pfal: 59.



Je dŝiw je serce aŝŝektom hołdnie/
A gdŝie go ciagna tam ŝie nakierwie:
Kiedy ŝtworzenia co duŝe nie maia/
Ta ich poroge ŝywot zdobywaia.
Bezduŝny Memnon z ŝtaley wystawiony/
Miŝterney reki kunŝtem wyrobiony/
Gdy z Antypodow podŝiemnych wypadal
Orion, a ŝwoy Horizont oŝiadał/
Jletoć bywał od niego doyrzany
Okiem ŝwiatłoŝci przez promieñ roŝany.
Wlot martwy Memnon wymownym ŝie ŝtaieł/
Tlachyla karku/ SŁONCV SALVE daie.
Pieŝzoch Amphion wŝawoiu laurowym/
Tylko ŝie lutniey palcem eburnowym
ŝkoczno doryka/ aŝ wnet pobudzone
Parnas/ Helikon gory nie wzruŝone
Zucz/ po ŝobie znał radoŝci daia/
Amphionowi wierchow nakłaniaia.
Muzy Parnasie na odŝwież tey lutnieł/
Do Amphionã zbiegaia ŝie chutnie.
W plesach pod nogi miotaia ŝawoiel/
W lekkim ŝacunku trzymaia ŝwe ŝtroie:
Z ŝiot wŝiecznowonnych laur dla niego ŝnuał/
Ktorem go wŝytkie za chęć Koronua.

Z dźwiękich wychodzi cny Orpheus lasow/
Traci w Cytare/ patrz jak lubyh czasow
Choć lasy nieme przy nim zażywaia/
Do balet; tańcow/ wsfytkie sie rzuciaia.
Szumiacy Eurus w swych zápedách mdleie/
A lekki Zephyr ná glos Cytry wieie/
Nie czyni wsfretu czasowi lubemu;
Tak affekt plácić zwykt dobry dobremu.

A wásey zacni Mezwie godności
Splendory/ 3 SLONCEM te máia własności:
Ze ludzkim sercem iáko chca kieruia/
Też co promienie rádosć w nich spráwuia.
Zezwolif y ty dziś ochoćie moiey
Cny MECENACIE, ku ozdobie twoiey/
Pomnác do ciebie piorá zyczliwego/
Zásto KLIENTA tobie powolnego.
Ktorego ięzyk szupłoscia ściśniony
Słow/ twey iáśności promieniem dotkniony/
Dzif przy całego swiátá wsfólności/
Kwie swoiey petá nieumieietności:
Wychodzi ná plác okrzyku wdziecznego/
Zaczy swe VOTA do zobopolnego
Powinśowania záczetego Roku/
Abys fortunnie w pierwszym stoiac Kroku/
Dni y Miesiace pedzac wsfzesliwosci/
W sfzesciu nieznáiac przytkrey odmiennosci/
Twe láta z zdrowiem nieograniczone/
3 Nestorowemi widziat policzone.

Lecz je dowcipu mego przyrodzona
Miałkosć/ w pozorne nie iest ozdobiona
Pienia/ przybadźcie cne Cory madrosć,
3 Párnásu/ rythmu wspieraycie słabosci,
Apollo Xiazje Pegazu gornego/
Kzadco Naywyzszy Olimpu swietnego/

Vchyl namiotow/ á wiaſności twoiey/
 Ciaſtroy głoſ lśni tempey pieśni moiey.
 Boginie Ráiu gorne Pokoiowe/
 Muzy/ Kámeny/ Cory Jowiſhowe/
 Theátrá waſe dziś pogodna cera
 Tlichay weſoła zabrzmia mániara.
 Niezbrodzonego wy ſtoczki pieſzzone
 Syreny morzá/ ktore wiec wſpione
 Słodkimi głoſy myſli ludzkie mólćie/
 Nlaytwardſe ſercá powába kruſzyć.
 A wodne Nlimphy co w nurtách mieſkacie/
 Przy Krzyſtalowych dolinách ſiadaćie/
 Wod ſrebrnych/ z nurtow w zgora ſie wzbijayćie/
 A z tryumfalną pompa przybywayćie:
 Winſuyćie memu dziś MECENATOVI,
 W Oyczyźnie ſwoiey wiekkiemu Meżowi/
 Nowych pierwoćin Roku záczetego/
 A przynich żyćie powodu dálſzego/
 Spiewayćie zemna pokiey iáſne SLONCE,
 Pogodne tece/ tego złote gońce/
 Od purpurowey y záranney zorze/
 W Kráie podziemne nie pádna zá morze/
 ORION Wſchodſi/ TITAN złoto-okí/
 Ná wſytkie czeſci iáſ ſwiát ieſt ſeroki/
 Wzbija ſie SLONCE nie z Káwern podziemnych/
 Ale z niebieſkich ſkrytoſci táiemnych:
 SLONCE przeſ Oycá y Duchá zrodzone/
 Cieniem ſmiertelnym w Boſtwie wtáione:
 SLONCE z złotego tojá pochodzace/
 Wieczney MĄDROSCI Końcá nieznáiaace.
 Wſchodſi w horyzont Domu Przeſwietnego/
 Sława ozdobny MECENATA mego:
 Muzy tak cnego goſciá dziś witayćie/
 Wdzieczno-brzmiacemi głoſy SALVE dayćie.
 Szczęſliwa Sphero Domu pobożnego/
 Ná ktorey w ſchodſi Oycá Przedwiecznego

Ozdoba SLONCE, w ciele wtaiomy
BOG; wj tu mozesz sobie z Kozdey strony/
Tusyc fortuna wrojka pomyslnosci/
Statowey SLONCA pogodney iasnosci.
Bierzec prognostyk szescia wselatkiego/
Na twoy horyzont z SLONCA wschodzacego.

Jak wiec Sloneczne w zarannym promienie
Wschodzie/ tetryczne rospedzaiac cienie/
Mile dnia oczom swiatlo przywracaiac/
A w radosc nieme prafeta wzbudzaiac.
Tak gdy to Wieczney PRAVDY na swiat wschodzi
SLONCE, okropna mgla w pobocz vchodzi:
Strzydlaste Duchy ktore sie wiefaiac
Jako prafeta nad powietrzem/ daiac
Oglos radosci/ SLONCV przyspiewunia/
Pokoy/ wesele/ swiatu znamionuia.
Cny MECENACIE na twym Zodyaku/
Wschodzi dzis SLONCE przy spokoynym znaku.
A przy wesole wschodzacey iasnosci/
Wprowadza w Dom twoy zbawienney wiecznosci
Pokoy szesliwy/ pokoy vlubiony,
Od wielu wiekow hciewie vpragniony.
Juz dni wesole przy wesoley dobie/
Cny MECENACIE prognostykuy sobie/
Zadna posapna chmura nie osiedzie
Dom twoy/ gdy mu to SLONCE swiecić bedzie.
Strzedz sie nietrzeba aby Jowis grzmiacy/
Choc zaboyne mi pioruny grozacy/
Na postrach w Waszym Domu chmure wzniecic/
Gdy ten niebieski Phabus bedzie swiecił.

A ze wrodzona SLONCV wschodzacemu
Sprzyiac znatury iasnosci Kozdemu/
Wpodzial nikomu swiatla vdzielaiac/
Zarownie swiatla czesci oswiecaiac:

Cokolwiek znaków w Domu twym powodnych/
W godne przymioty Cnot Twych jest ozdobnych:
SLONCE niebieskie równie nannieyssemu/
Łaszt swych splendoru wdzieli każdemu:
Wzrost sie záwsta wšy tve przezacne plemia/
Ošwieci da BOG Zwropeyska Ziemie/
Cnot twych wybornych ktora cie wstawiła
Jásność/ zárownie bedzie mu šwiecila.
Twych czyn osłada do niesmiertelności/
Przy wzrastáicey pobiezy iásności:
Jako w daleka/ vsna każdy šnádnie/
Jabłko od šezepu wonne nieupádnie.
Któs ty jest vznak w tym zwierciedle żywym/
Jak w prototypie cnot wlasnych prawdziwym:
Wyrażac bedzie tve plemie wyborne/
Czynow w španiátych rytráky przezorne.
Tak iásnieć bedziesz w tve SLONCA šwiatłości/
Tak šwiecić bedzie w tvey plemie iásności:
A nie okrytia Was zánocne cienie/
Gdy wam niebieskie zášwieca promienie.

Wiem ktore chciwie od wieku dawnego
Šwiat oczekiwat wczasie powodnego/
Oco pláčliwe glosy przebijáły
Šartowne nieba á nie otrzymáły/
Te w pierwszym w štepie SLONCA wšchodzacego/
Wšyštke póciechy z serca Przedwiecznego
Oycá misternie z soba polázone/
Šoynie ná ziemie z niebios ša šciagnione
Šelázne wieki ktore przedtym bely/
A šwiatu wiezy wiecznemi groziely/
Ša wesciem SLONCA gdy złote náštáły/
Šawšietošć swote odmienić musiáły.
A grojna reka Boskiej šurowosci/
Ná zgube ludzkiej wyciagniona zlosci/
Ktora w zápalu tysiácem rášila/
Wšwoiey ostrosći inž od tad zelžyla. B 2 Wšchoz

Wschodzi dziś rosa/ z rosa desze zbawienny/
 Od SLONCA niegdy w Chraciey odmienny;
 Tam sie w oblotach Katarakty rwaly/
 Desze kamienne trwia zmieszane laly:
Tu SLONCE z soba desze zloty prowadzi/
 Ktorem grzechowa sprosność swiata głodzi:
 Leie na dusze grzechem osufione.
 Rose/ a serca ozywia zemdlone.
Rose obfita peina Szczęśliwości/
 W jobie mataca starb niebieskich włości:
 Rose za ktora ziemia upragniona/
 Zywa zostala lasta napelniona.
Lez je y z SLONCA krew plynie rzodkami/
 Bac sie nieczeba aby potopami
 Wieczney zaguby swiata pograzala/
 Ktora przed wieki zywoz obiecala.
Plyna krowie drogiey zbawienne strumienie/
 Z fontanny lastey grzechow na zgladzenie
 Leia sie rzodla wod zycia wiecznego/
 Ta obmyt swiata z profanowanego.
Desze niegdy zloty Apuleyskiej roley
 Jako Libanski mile plynal oley
 I Rzeka kiedyś Rzymu obfernego
 Zmieniona w liquor oleiu wonnego.
Po całym Rzymie dzień obficie latal/
 Aż do samego Tybru zapadala:
 Teraz już rzodlo zbawienia otwarcel/
 Tlebu y ziemi pod ten czas zawarcel.
Tu plynie oley balzamu drogiego/
 Wychodzi wonność zapachu wdziecznego:
 A last obfite na nasz swiat feroki/
 Last nieprzebranych splywaja potoki.
Fortunny Donie MECENATA mego/
 Bierzesz prognostyk szczęścia powodnego/
 Ta Wasz ZODIAK to SLONCE wstempuie/
 Wam te pociechy wszytkie znamionuie/

Rosę niebieskiej na was szczęśliwości/
Zdroj łaski Bostkiej/ y deszcz obfitości/
Na Wasze ziemie lać będzie obficie/
Z których owoce wyrosną sownicie.

Oleń wonność tą napełni pole/
Je byno wasze wzrastać beda role/
A złote kłosa wczasie znać będziecie/
Z których szczęśliwy sobie wzięcie

Snopki wieczności/ w która przeniesiony/
Niebu całemu będzie poświęcony :
A plon wybornych cnot przy obfitości
Napełni niebo po wszystkie wieczności.

Ciekawie którzy skrytości badaia
Planet o SŁONCU zgodnie powiadaia ;
Je gdy w linia w srod Sphery wstempnie/
W ten czas najwyższe użytki sprawnie.

Gdziekolwiek rzuci swoim pogodnym okiem/
Rozbija chmury na niebie wysokim :
A przy największej w ten czas goracości/
Przychodzi wszystko do swej dojrzałości.

Wiecznej niebieski ORION światłości
Punktu niemając na ziemskiej niskości/
Z centrum wychodząc y pierwszego znaku/
Cny MECENACIE po twym Zodiaku!

Gdy w południowym kroku stawać będzie/
W ten czas pomysłnych Wam pociech przybędzie :
Pomnieysze wszystkie w Domu twym jasności/
Wielkiej przybrawszy od SŁONCA światłości!

Splendorem sławy Sarmackiej Korony
Oświeca z laty swemi każde strony.
Przeświecna nigdy Domu jasność twego/
Bać się nie będzie cienia okropnego.

Pociągnie y Was Phæbus złoto oki
Na stopień sławy za sobą feroki/
Gdzie w południowej świecić się jasności
Będziecie/ przy cnot wdzięcznej dojrzałości.

Cory Párnásu co Laury słuńcie/
A cudzey sławie w ozdobe dáiecie/
Ktorych zwyczajne są záwsze zabawy
Tryumfálnemi Koronowác sprawy
Cudze wieńcami/ y dánt temu dawác/
Co w silnych pracách nie umie wstawác:
Świetnemu y tu Domowi gotuyćie
STRADOMSKICH Laury/ w nie go Koronuyćie.
Zápromieniámi SŁONCA w schodzacego/
Ktory sie wzgore Olímpu świetnego
Sława wybija/ y do rownych czynow/
Chce wpráwiác mego MECENATA Synow.
Wam da świat Polski spráwe sławy tego
Cnych PRVSOVV Domu w pracách niezłomnego.
Máia w Ewropie zálecenie swoje/
Ták pókoy wdzięczny/ iáko Krwáwe boie/
Pięknym pokładem ktory od ták wiele
Set lat w Koronie droge sobie ścięle
Sławy/ honorow/ á w tákíey tawáłości/
Bieg swoy sporządza do dobrej wieczności.
Cokolwiek sławy inni w podział máia/
Co Oczystego Domy zabieráia
Ná sie splendoru/ te wšytkie godności
WPVLTORA KRZYZA złożone iáśności.
Nienowiná to męstrwu KRZYZA tego/
Zá zásezyt bertá y Páństwą całego;
Rownie w Domowey iák w Woicenney spráwie/
Przy nieśmiertelney godnie stáwác SŁAVVIE:
Nieraz po dżikich Knieciách zakrwáwiony
Krwia Nieprzyiáciol/ KRZYZ ten oznoiony;
Przez Niebezpieczne przechodził zátopy/
W pogańskie meźnie wkraczáiacy stopy;
Nieraz pogańni duma wyuzdány/
Ściáńiony zábrzmiál przed KRZYZEM Páydány.
A ktory hárdó kárki swoje nosił/
Padşy przed KRZYZEM dumny frystú prosil.

Náráo

Ná tákie Laury zdobywszy sie w boiu

K R Z Y Z ten zároveň w domowym pokoju
Przez nieśmiertelne swey dziełności sprawy/
Ambit przebiegał wiekopomney slawy.

W kraczaia w stopy zacni Potomkowie

Swych Przodkow/ godni cnych Oycow Synowie
A przy Przesacnych cnot ich w spamiętosci
W cney slawie bieja do nieśmiertelności.

Parti co w rekách wiek żyacych macie/

A lat gdy komu chcecie przedluzacie:
Szczesliwych czasow w dalsza przysparzaycie/
Godnym STRADOMSKIM a nie przerywajcie

Tak pracowitey slawy K R Z Y Z A tego/

As swym splendorem portu szczesliwego/
W pieknych dobiezy lat swych dojrzałosci/
Syty cnot/ slawy/ syty szczesliwosci.

Ktoremu tásnosć S L O N C A Niebieskiego

W dom MECENATA dziś zachodzacego/
W biegu powodnym potad swiecić bedzie/
As brzeg wieczności w raz z S L O N C E M osiedzie

A iako S L O N C E swiego nie myli

Szyku w obrocie/ ani sie wstecz chyli
Tak sie nie zatnie y O S I E L K A tego
Fortuna w biegu do kresu wiecznego.

Ktoć dziś H A S L O Klienta twoiego/

Ná pierwszym wstepie Roku zaczetego/
Cny MECENACIE przed toba słozone/
Niech w szczery affekt bedzie przysadzone.

Niech inni tobie w Koledzie dzisieyszey/

Kándor oświadcza ludzkości hojnieyszey;
Niechay z podziemnych káweru z dobywacia
Kruzce Tagusa/ y tobie oddacia:

Co ma Hidáspes/ co Ganges bogaty/

Niech pod twe nogi rzucacia te straty:
Wsytko to w ziemie bo z ziemi jest zginie/
Da czasem wysytko iako cien przemnie.

V mnie

Wmnie co w sercu / to pióro wylało /
 Co było skrycie to serce wydało :
 Wprzeymnie żyje abys w szczęśliwości /
 Nowe zaczął dni Wroczystości.
 Niech Rok ten nowy przymnoży nowego
 Błogosławieństwa do szczęścia waszego /
 Niechay obwieńczy lata pociechami /
 Niechay pociechy przedłuża latami.
 Żyżne w dostatkę niebieskie fawory /
 Niebá bogate w niezmiennie splendory /
 Dzień po dniu szczęścia niech wam przysparzają
 Co máia pociech niech wam wdzielają.
 Płynięcie w tey życia śmiertelności nawie /
 Przy znamięty Domu cnego sławie /
 Płynięcie fortunnie tam gdzie was wzywają /
 Splendory dalsze / cnoty zapraszają.
 Pod wáśey żaglem tá nawá zacności /
 Wiosłem cnot wsparta w dobrej szczęśliwości /
 Popłynie / ktorey żadne fale w biegu /
 Do żądanego nie zaszkodzą brzegu.
 Tu iádowita Charybdis zazdrości /
 Tu ani cudzey scylla zawżiłości /
 Na rozboj wáśey nawie nie vsiedzie
 Gdy iey niebieskie SLONCE świecić będzie.
 Niech nienawiści z naywálneyśa zgrają /
 Wiátry powstawşy ná was nácierają /
 Nie zaszkodzą wam burze / Aquilony /
 Gdy wam to SLONCE świeci z kóždey strony.
 Popłynie w swoich zawodách szczęśliwie /
 Łódź wáśa życia / przy ktorey żyćzliwie
 SLONCA wam świecać niebieskie iáśności /
 Was do szczęśliwey sprowadzą wieczności.

Złotem niekiedys od SLONCA náłany
 Herkulesowi był Puchar oddány
 Za fawor / złotem stárzy częstowali /
 Gdy sobie w stepu Roku winşowali

Nowego; lecz ja nie stotem zesznie/
Ale niebieskie SŁONCE osiárnie:
Dosyć to ztota / dosyć y splendorow/
Gdy was iásności niebieskich faworow
Oświecać beda; wielksey szczęśliwości
Mieć nie możecie po wszytkie wieczności.
Wiec dziś gdy czynie wrozkę pomysłności/
Tá ten y inne lata szczęśliwości:
Cny MECENACIE z prognostyku tego/
Bieg już zaczynay szczęścia powodnego
A cokolwiek tu przypomniała sobie
Stába Minerwá/ gdy to daie tobie!
Nietak mnie wazyc rácz z wierśá słabosci/
Jako śacować affekt vprzeymosci/
A gdy już milezec przychodzi moiemu/
Rytmowi prośe sprzyiaj sładze twemu.



Prze-



Przestroga Zoilowi.

Ty któryś już tve zemby gorne y z dolnemi
Przytárt sobie ná táxie wierśámi cudzemi.
Jeśli ná tve moy ieszcze dostáne się zemby,
Przytrześ wierz mi ostátká y wypádnąc z gemby.
Jeślić się, co niebędzie zdác o wierśá mego,
Popraw sławy ná swoim z ániechay cudzego.

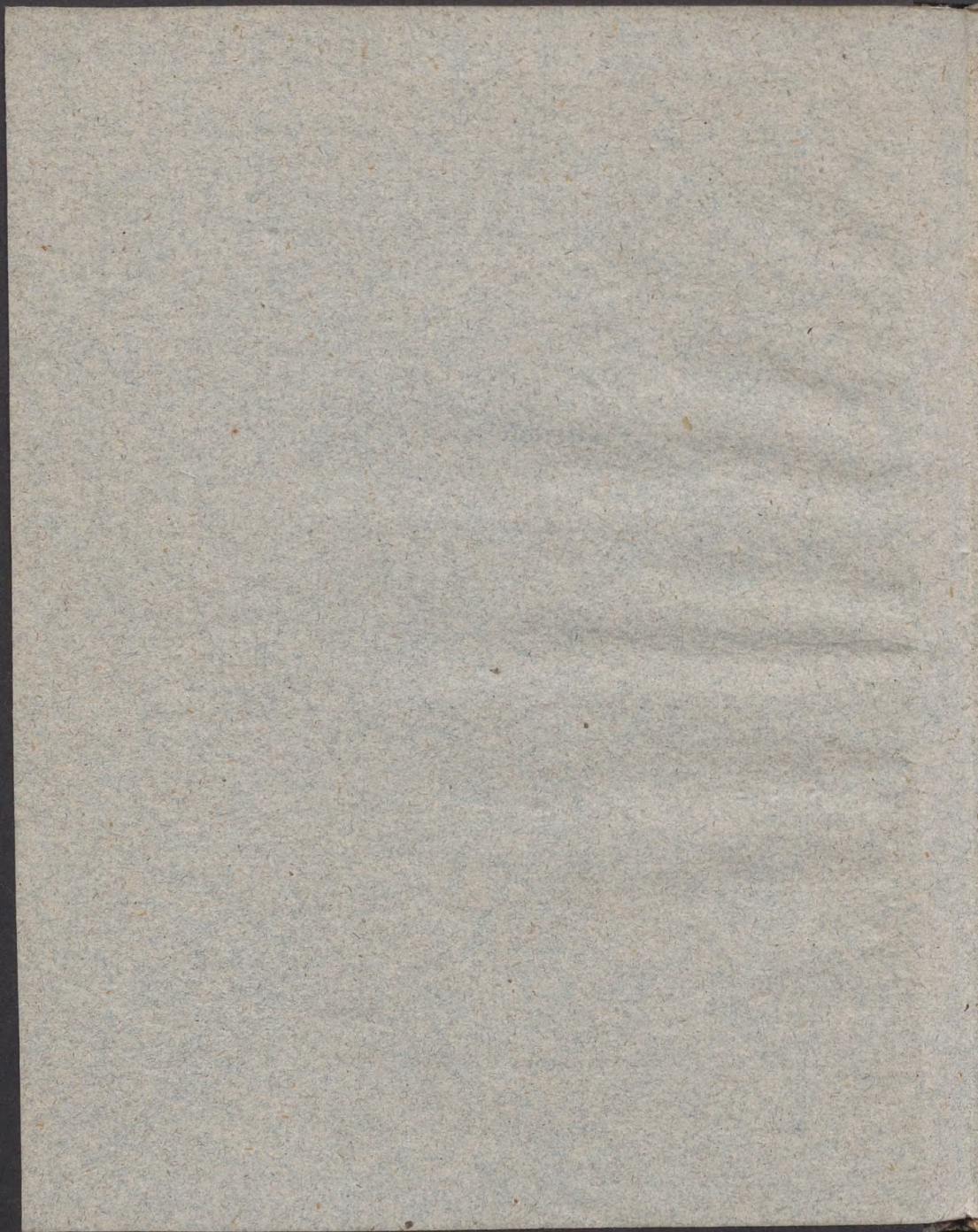


247/12

17

18

19



6417

12

